

Nieznajomy – Dawid Podsiadło

Witaj nieznajomy,
pytanie do ciebie mam
Czy zdążę jeszcze wrócić,
drogi dawno już zasypał czas
Za oknem cisza,
najcichsza jaką znam
Taka przed burzą, co zrywa dach
Witaj nieznajomy,
nawet nie wiem jak na imię masz
Patrzę na ciebie i myślę:
Czy to ja za kilka lat?
Za oknem szarość wchodzi w czerń
Ty wciąż nie mówisz do mnie nic
Na tym pustkowiu mieszka śmierć
Czy to tylko część mojego snu?
Powiedz mi
Ściany się burzą, szyby pękają na raz
Lecę w dół przez błędy wszystkich lat
Widzę wyraźnie
pełne rozczarowań twarze
A w oczach ból i gniew
uśpionych zdarzeń
Kłamałem więcej niż kiedykolwiek
chciałbym przyznać
A w moich żyłach
płynęła krew zimniejsza niż stal
Dlatego dzisiaj jestem całkiem sam
Mój nieznajomy,
czy widzisz to co ja?
Jak to możliwe,
że ktokolwiek ufał mi?
Pozornie szczery,
lecz nigdy tak jak dziś
To samo miejsce,
ten sam zmęczony strach
Wśród tłumu ludzi

odbijam się od dna
Żegnaj nieznajomy,
już nie chcę twoich rad



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych